

413011

III

BARA



Kraków, dnia 3 czerwca 1943.

K O M U N I K A T W Y W I A D U W. C.



Począwszy od numeru bieżącego wszystkie komunikaty wywiadu W.C. obejmować będą również materiały dostarczone przez wywiad Trójkąta i S.O.S.

0

0

Podejrzani o współpracę z Gestapo.

Z u r e k Stanisław, szatny w hotelu Pollera w Krakowie, zwierzał się kolega, że pracuje na Pomorskiej, a w szczególności, że zajmuje się sprawami żydowskimi. W hotelu Pollera pracuje poobłudniu. Kelnerzy wszyscy podejrzewają go o współpracę z Gestapo.

S z m a j d l e r o w a, zam. ul. Dietla 31, II p., idąc w towarzystwie elegancko ubranej blondynki, która została aresztowana na plantach Dietlowskich przez gestapowców przejeżdżających samochodem, okazała odznakę przypiętą pod kłapą kostiumu, wskutek czego nie zatrzymano jej.

S c h l e i b e r Tadeusz, zam. w Bronowicach, ul. Kł. Jadwigi z Łobzowa 11b I p. chodzi w mundurze SA, lub w czarnym. Volsdeutsch. Na tle zatargów osobistych w magazynie głównym drogowym przy ul. Warszawskiej, gdzie pracuje jako stolarz, zażenuncjował 3 Polaków: inż. Tokarskiego, kierownika magazynu Hildnera, oraz ekspedytora miejskiego Panasie. Wszyscy trzej zostali aresztowani. Dwaj pierwsi prawdopodobnie już nie żyją.

K l o c Klemens, właściciel sklepu przy ul. Madalińskiego 18, lat ok. 50, według powszechnej opinii jest konfidentem gestapo.

S m i e r ć z d r a j c o m .

w dniu 24.V.br. zastrzelony został przez nieznaną sprawców w gromadzie Żurawiczki /Zalesie/, pow. Przeworsk leśny N. Zembroń, agent gestapo, były lokaj ks. Lubomirskiego z Przeworska. Zembroń chwycił i sam mordował ukrywających się żydów, postrzelił kilku ludzi przechodzących przez las i oskarżył do gestapo trzech chłopów o posiadanie broni.

Dnia 23.V.br. zastrzelony został obok stacji kolejowej w Łancucie przez nieznanego mężczyznę żandarm niemiecki Karl Valta. Sprawca zabrał Valcie bron i spokojnie oddalił się.

Dnia 24.V.br. w wykonaniu wyroku Kierownictwa Walki Cywilnej został zastrzelony posterunkowy granatowy N. Wantuch w Przeworsku. wyrok wykonano o godz. 9-tej rano w odległości ok. 100 m. od posterunku policji, i to w dniu pogrzebu zastrzelonego przez Wantucha chłopca z Grzaski. Zastrzelony skazany został na karę śmierci m.in. za strzelanie do ludzi, rabunek mienia obywateli chwywanie żydów i mordowanie ich itp.

Dnia 6.V. na szosie w grom. Sielec gm. Olchowa postrzelony został przez nieznaną sprawców kontroler mleczarski z Sieleca znany służalec Niemiec.

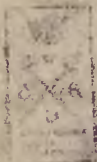
We wsi Luborzycy /pow. Miechów/ zabito kontrolera mleka z Koszyc, Józefa Nowaka, który działał na szkodę Polaków.

We wsi Sieradzice gmina kościelec pow. Pinczów zabito dwóch pomocników konfidenta gestapo.



413011

11



The following information is being furnished to you for your information and is not to be used for any other purpose. This information is being furnished to you for your information and is not to be used for any other purpose. This information is being furnished to you for your information and is not to be used for any other purpose.

Dnia 26.V.br.o godz.20.30 został zastrzelony w Krakowie na Ludwinowie konfident gestapo niejaki Woźniak.

Podczas wysiedlania ghetta w marcu br.został zastrzelony przez Niemców Braw Izidor, policjant niemiecki, słuźbista, wysługujący się Niemcom, którego głównym narzędziem władzy było kopanie, bicie po twarzy i denuncjowanie.

Szczegóły o zastrzelonym konfidentcie gestapo, Żydzie Marcel Grunerze. Gruner, zastrzelony w mieszkaniu przy ul. Paulińskiej, wraz z żoną pracującą u Motowskiego, Stradom 15. był przed wojną szulerem. Po wkroczeniu Niemców oddał się do dyspozycji gestapo. Zadaniem jego było denuncjowanie Żydów posiadających aryjskie dokumenty i mieszkających poza ghettem. Proponował on żydom o wygładzie aryjskim, zamieszkałym w gheccie, wyrobienie aryjskiej karty rozpoznawczej, a po uzyskaniu ich zgody...aresztował ich i oddawał w ręce gestapo. Z jego donosu została aresztowana w listopadzie 42 Denis Landauowa, z za interweiwowanie w oddziale Arbeitsamt w dzielnicy żydowskiej oraz wyjednywanie przydziałów żywnościowych dla ludności ghetta. Zadenuncjował również akademika Adolfa Liebeskinda, jako podejrzanego o przynależność do polskiej organizacji niepodległościowej, a nadto 30 osób, przeważnie młodo-dzieży, należących do stowarzyszenia Akiba, w związku z czym zostali wszyscy aresztowani i wywiezieni w niewiadomym kierunku. Liebeskind, steroryzowany rewolwerem policje żydowską, która z polecenia gestapo przysłała go aresztować, zdołał zbiec. Zabicie Grunera wywołało wśród Żydów entuzjastyczną radość, podobnie jak pobicie zimą 1942 r. konfidenta żydowskiego Białobroby ze Skomnik i jego współpracownika Spietza, który zadenuncjował wielu Polaków, a z pośród Żydów Danziga właśc. tkalni sztucznej. Henryka Grünwalda, Stieglitza/syna znanego antykwajujsza i szwagra Holzera/ i wielu innych jako zrekomych komunistów.

N i e m i e c y m o r d e r o w i.

Dnia 12.V.br.w Paszyczynie, pow. Dąbica zastrzelony został bez żadnego powodu przez gestapo Polnik Nęcza Piotr, a jego 3 dorosłe córki wywiezione zostały do Niemiec.

Dnia 13.IV.43.żandarmeria niemiecka, przejeżdżając samochodem przez wieś wawrzeńczyce, zastrzeliła bez żadnego powodu i obrabowała z pieniędzy przechodzącego drogą mężczyznę, pochodzącego z Niepołomnic.

Dnia 14.IV.43 zastrzelili Niemcy w Skawicach 3 osoby w Nasiechowicach /pow. Myślenice /1 osobę.

W nocy z dn.27 na 28 maja ok.godz.23 w Ropczycach koło dworca kolejowego zostali ujęci i zastrzeleni przez Bahnschutzów dwaj chłopci Pawłowski i Feret obaj z Kozodrzy za przebywanie poza domem po godz.policyjnej.

Wyroki śmierci na zatrzymanych głuchoniemych i niedorozwinietych wykonują w Krakowie: Müller Fritz i Conrad Franz. O wyrokach decyduje komisarz Klapper z Dyrekcji Policji Kryminalnej w Krakowie.

Katami, którzy w czerwcu 1942 r. rozstrzelowali 162 Żydów w lasku koło szkoły policyjnej w Rabce/budynek dawnego prywatnego gimnazjum im. św. Teresy/są: Schultz Alfred, Schipler, Schoof i Rosenbaum, oraz ukraińcy: J a w o r s k i ur.22.IX.1914 w Turce nad Stryjem, obecnie feldwebel w policji niemieckiej i dzierżawca kantyny policyjnej w Rabce, H w o r d u ł y c z, ur.27.XI.1920 w Bereźnie Małym i P r o c h, u r. we Lwowie.

Członkami sądu polowego SS są: Dr. Jansen, Dr. Lauff Hans, Dr. zosel i Dr. Zehner.

C h i c i a k Włodzimierz, lat ok.50 z zawodu kolejarz, kierownik pociągu, zam. przy ul. Towarowej 6, do czasu wojny Polak, obecnie Reichsdeutscher, w czasie pościgu za zbiegłymi więźniarkami z ul. Helclów, brał czynny udział w wyłapywaniu ukrywających się w bramach, wskazywał i ułatwiał granatowej policji aresztowanie zbiegłych kobiet.

Aresztowania i Łapanki w Krakowie.

W ub. 2 tygodniach zostały przez gestapo przeprowadzone w Krakowie aresztowania w kawiarniach, domach prywatnych i na ulicach. Aresztowania przeprowadzone na Podgórzu, w Borku Fałęckim, na ul. Retoryka miały podłoże polityczne.

Łapanka w Krakowie.

We wtorek dnia 1.VI.43. urządziła policja niemiecka z udziałem policji granatowej i niemieckiej żandarmerii polowej obławę w Krakowie. Gęsto rozstawieni policjanci zatrzymywali wszystkich przechodniów/nawet kobiety/, rewidowali dokładnie /teczki, kieszenie/-obnacywali zatrzymanych po piersiach i nogach /mężczyzn/ i legitymowali żądając karty rozpoznawczej, karty pracy itp. Akcja trwała od godz. 5 - 9.30. Szczególnie obstawione były wyjściowe punkty miasta /most Piłsudzkiego, Bronowice/, oraz okolice placu Inwalidów /w sąsiedztwie budynku Gestapo/, stacji kolejowej i budynku policyjnego na rogu ulic, Łobzowskiej i Dunajewskiego. Budynek ten był strzelony przez policję niemiecką i granatową przez cały dzień. W wyniku obławy zaaresztowano ponad 1000 osób/ m.in. wielu robotników/, które po załadowaniu do aut przewieziono na ul. Łaską.

Przyczyny obławy:

- 1/Zamach na jednego z generałów policji niemieckiej /dnia 31.V. na ul. Dunajewskiego/ w czasie którego jeden z zamachowców został zabity kilkunastoma kulami a drugi uszedł.
- 2/Przejazd dygnitarzy policji niemieckiej przez Kraków w dn. 1.VI.43.
- 3/Napaść na posterunek policji kolejowej w Kocmyrzowie wykonany w nocy z dn. 31.V. na 1.VI., w związku z czym przeprowadzono rewizje pasażerów na wszystkich stacjach na linii Kocmyrzów-Kraków.
- 4/Nikłe wyniki akcji wyciągnięcia z ludności Krakowa zamierzonego kontyngentu w ludziach na wyjazd do Rzeszy.

Ostrożność na Wawelu.

Zawojono straż: przy wejściu na zamek pełni służbę /od kilku dni/ 6 ludzi i 1 oficer lub podoficer, żaden z robotników Polaków nie może chodzić po zabudowaniach zamkowych bez asysty żołnierzy policyjnych.

Ostrzeżenie !!!

W ostatnich dniach pobrano we wszystkich urzędach krakowskich próby odcisków wszystkich maszyn pisarskich, zaznaczając przytem, kto pisze na danej maszynie.

Jeden z rozszyfrowanych niedawno listów z pogróżką znalazł się na policji kryminalnej, tam został poddany badaniom, przyczem odciski palców jakie odkryto na tym liście zostały sfotografowane.

Podobno przeprowadzona ma być doraźna pacyfikacja terenów G.G.-do której będą użyte także wojsko. W pierwszym rzędzie pacyfikacja obejmie Warszawę, Kraków, Lublin itd. potem okręgi wiejskie. Miasta podzielone są na kilka rejonów w obrębie których dokonywane będą ścisłe rewizje dniami i nocą, osobiste i mieszkaniowe. W okręgach wiejskich podobnie. Pacyfikacja ma być przeprowadzona przed rozpoczęciem zniw.

Frank na urlopie.

Dnia 1.VI- br. wyjechał z Krakowa Frank na dłuższy urlop /pono 2 miesiące/ zabrał ze sobą wszystkie "osobiste", rzeczy, nawet radio. Meble załadowano do specjalnego wagonu, który skierowano do Hamburga. Obecnie Franka zastępuje K r ü g e r.

Niemika przygoda gubernatora Franka podczas podróży inspekcyjnej.

Gub. Frank udał się dnia 26.V.43. w nocy o godz. 24. tej pociągiem specjalnym w podróż inspekcyjną po całym Guber. Pociąg poprzedzało auto kolejowe i pociąg pancerny. Gdy pociąg wiozący Franka minął stację Kielce, został napađnięty przez uzbrojoną grupę ludzi. Dwóch z tej grupy wskoczyło na parowóz, zabijając dwóch Bahnschutzów, którzy znajdowali się w parowozie, jednakże nie zdołali opanować parowozu, bowiem inni Bahnschutzowie i maszynista z palaczem rozpoczęli z nimi w walkę, w wyniku której ciężko ranieni napađnicy spadli z parowozu ponosząc prawdopodobnie śmierć. Reszta uzbrojonych wycofując się ostrzeliwała pociąg.

THE UNIVERSITY OF CHICAGO
DIVISION OF THE PHYSICAL SCIENCES
DEPARTMENT OF CHEMISTRY

REPORT OF THE
COMMISSIONERS OF THE BOARD OF CHEMISTRY

FOR THE YEAR 1911

CHICAGO, ILL., 1912

PRINTED BY THE UNIVERSITY OF CHICAGO PRESS

THE UNIVERSITY OF CHICAGO PRESS
54 EAST LAKE STREET
CHICAGO, ILL.

THE UNIVERSITY OF CHICAGO PRESS
54 EAST LAKE STREET
CHICAGO, ILL.

THE UNIVERSITY OF CHICAGO PRESS
54 EAST LAKE STREET
CHICAGO, ILL.

THE UNIVERSITY OF CHICAGO PRESS
54 EAST LAKE STREET
CHICAGO, ILL.

THE UNIVERSITY OF CHICAGO PRESS
54 EAST LAKE STREET
CHICAGO, ILL.

Dalszą podróż odbywał Frank w asyście wzmocnionej ochrony, i tylko podczas dnia, przy zupełnie zasłoniętych oknach i oświetlonym wagonie. Przez cały czas podróży wagonu nie opuszczał, wskutek czego trasa podróży została skrócona i "gubernator" zaniechał dalszego wyjazdu do miast Małopolski Wschodniej.

A r e s z t o w a n i a .

Powiat Brzozowski .W dniu 20 maja br.o godz.5-ej rano żandarmeria niemiecka i gestapo otoczyli dolną część wsi Harta pow.Brzozów i rozpoczęli obławę. Pięć osób zostało zabitych a ponad 30 aresztowano w tym kilkanaście kobiet.

Aresztowanych przewieziono do więzienia w Jaśle.Powód aresztowania bliżej nie znany.Zachodzi prawdopodobieństwo zdekonspirowania niepodległościowej organizacji wojskowej.

Pow.Limanowski, Nowotarski, Nowosadecki .W związku z pożarami lasów i niszczeniem drutów telegraficznych dokonali Niemcy aresztowania zakładników z każdej gminy.Aresztowano:w Naszowicach 4,Olszance 5,Podegrodziu 11,Juraszowej 5, Olszanie 5,Ochotnicy 40.Wójtom,nauczycielom i duchowieństwu oświadczone, że zakładnicy będą zatrzymani do 7.VI.43.jednakże w razie powtórzenia się aktów sabotażu zostaną rozstrzelani i nastąpi nowa branka zakładników.

Dnia 27.V.br.w nocy dokonano aresztowań na terenie Podłęża i Staniątek.Aresztowano kilkadziesiąt osób.

Dnia 28.V.br.w nocy aresztowano na terenie Szarowa i okolicy kilkadziesiąt osób.Aresztowania te mają związek z kradzieżami kolejowymi.

N a p a d y .

W nocy z 19/20.V.43 miał miejsce napad na majątek Nagawczyna, pow.Dębica, w którym obrabowano inż.Borowskiego, człowieka b.lubianego w okolicy.Uczestnicy napadu, w liczbie ponad 20 osób mieli czerwone opaski z literami G.L.

W nocy na 24.V.43.trzech nieznanymi sprawców zastrzeliko leśniczego w Chotowej, pow, Dębica.Sprawcy zbiegli.

W nocy z 23/4.V.43 dokonano napadu na wójta gminy wiejskiej Dębica ,Władysław Staronia,któremu zabrano żywność i odzież.

W nocy z 24/5.V.43 banda z czerwonymi opaskami dokonała napadu na dwór R.Balki w Latoszynie ,pow.Dębica.Do domu weszło osiem osób,zabierając bieliznę meską, odzież i buty oraz żywność.

W nocy z 11/12.V.43.banda złożona z ok.50 ludzi,spaliła mleczarnię w Gliniku obok Wielopola Skrzyńskiego./pow.Dębica/

W nocy z 27/28.V.dokonano napadu na majątek pp.Łopuskich w Strzegocicach, pow.Dębica.

W Imbramowicach pow.Miechowski,10 sprawców dokonało napadu na mleczarnię.Zniszczono wirówkę,zabrano 5000,-zł,masko i częściowo prywatną własność kierownika mleczarni.

Dnia 26.V.przed dom kontrolera mleczarni w Pilźnie, pow,Dębice zajechało auto z osobnikami w mundurach SS.Jeden z nich został przy samochodzie ,trzech albo czterech udało się do mieszkania i pytało o miejsce zamieszkania kontrolera mlecz.Mazura.Po zbadaniu jego legitymacji oświadczyli, że za nieludzkie traktowanie ludzi zostanie zastrzelony.Na prośby Mazura zostawili go przy życiu.Po obiciu go orzekli aby więcej tak nie postępował.Mazur był poprzednio w mleczarni w Gliniku,gdzie również został przez bandę napadnięty i pobity.

W nocy na 27.V.br.przyszła banda do majątku Strzegocice, pow.Dębica.Napastników było kilkunastu w tym Moskale,słabo mówiący po polsku.Właściciel majątku

Dalszą podróż odbywał Frania w sąsiedzie wzmożonej ochrony, i tylko podczas dnia, przy zupełnie nieskoniecznych okolicznościach i oświetlonym wagonie. Przez cały czas podróży wagon nie opuszczał, wskutek czego trasa podróży została skrócona i "Gubernator" zaniechał dalszego wyjazdu do miast Makopalski i Wschodniej.

A r e s z t o w a n i a

Powiat Brzozowski. W dniu 20 maja br. o godz. 5-iej rano kandydatura niemiecka i gestapo otoczyli dom mieszkalny wsi Harta pow. Brzozów i rozpoczęli oglądanie. Pięć osób zostało zatrzymanych a ponad 50 przesłuchano w tym kilkaset kobiet. Aresztowanych przewieziono do więzienia w Jasle. Powód aresztowania bliżej nie znany. Zachodzi prawdopodobieństwo zdekonspirowania niepodległościowej organizacji wojskowej.

Pow. Limanowski, Nowotarski, Nowosądecki. W związku z pożarami lasów i niszczeniem grup teatralnych dokonali Niemcy aresztowania zakabdników z każdej gminy. Aresztowano: w Naszowicach 4, Olaszance 2, Pogorobcin 11, Turaszowej 2, Olaszanie 2, Ochotnicy 40. Wójtem, nauczycielem i duchownym oswiadczone, że zakabdnicy będą zatrzymywani do 7.VI.43. Jednakże w razie potwierdzenia się aktów sabotażu zostaną rozstrzelani i nastąpi nowa praca zakabdników.

Dnia 27.V.br. w nocy dokonano aresztowań na terenie Hordęża i Staniątka. Aresztowano kilkadziesiąt osób.

Dnia 28.V.br. w nocy aresztowano na terenie Szarowa i okolicy kilkadziesiąt osób. Aresztowania te miały związek z kradzieżami kolejowymi.

N a p a d y

W nocy z 19/20.V.43 miał miejsce napad na majątek Naszewczyński, pow. Dębica, w którym obrabowano inż. Borowskiego, czkowieka p. Ludzkiego w okolicy. Ujęto stacyjny napadu, w liczbie ponad 20 osób mieli czerwone opaski z literami G.L.

W nocy na 24.V.43 trzech nieznanymi sprawców zastrzelono Leńdzkiego w Chotowej, pow. Dębica. Sprawy śledzi.

W nocy z 22/23.V.43 dokonano napadu na wójtę gminy wiejskiej Dębica, Władysław w Stacionia, któremu zabrano żywność i obciąż.

W nocy z 24/25.V.43 banda z czerwonymi opaskami dokonała napadu na dwór R. Balci w Latozynie, pow. Dębica. Do domu weszło osiem osób, zabierając pieniądze męską, obciąż i buty oraz żywność.

W nocy z 11/12.V.43 banda złożona z ok. 50 ludzi, spaliła młeczarnię w Gliniku opok Wiełopola Skrzyńskiego. pow. Dębica.

W nocy z 27/28.V. dokonano napadu na majątek pp. Kopuńskich w Strzegocicach, pow. Dębica.

W Imbramowicach pow. Miechowski, 10 sprawców dokonano napadu na młeczarnię. Zniszczono wiówkę, zabrano 5000,- zł, masło i częściowo prywatną własność kierownika młeczarni.

Dnia 26.V. przed dom kontrolera młeczarni w Hilinie, pow. Dębica zajęto auto z osobnikami w mundurach SS. Jeden z nich został przy samochodzie, trzech sił po czterech udano się do mieszkania i pytano o miejsce zamieszkania kontrolera młecz. Maszura. Po zbadaniu jego legitymacji oświadczyli, że są nieludzkie traktowanie ludzi zostanie zastrzelony. Na prośbę Maszura zostawili go przy życiu. Po opiciu go orzekli aby więcej tak nie postępował. Maszura był poprzednio w młeczarni w Gliniku, gdzie również został przez bandę napaści i pobity.

W nocy na 27.V.br. przysłała banda do majątku Strzegocice, pow. Dębica. Napastników było kilkunastu w tym Moskale, szabo mówiący po polsku. Władcy domu majątku

o, Łopuski, mówiący dobrze po rosyjsku rozmawiał z nimi w tym języku. W bandzie był jeden żyd. Obchodzili się grzecznie. Zabrali męskie ubrania i bieliznę, kostium damski i trzy zegarki.

Też same nocy paru uzbrojonych osobników przyszło do Gnojnicy k. Ropczyc pow. Debica. Zniszczono Wirówkę i konewki oraz inne naczynia do mleka znajdujące się w zlewni.

W nocy na 27.V.br. kilku bandytów przyszło do jednego gospodarstwa w Jastrzabie Starej pow. Debica. Chłopi ogłuszyli jednego z bandytów i oddali go policji. Policja kryminalna po stwierdzeniu, że jest nim cygan, członek bandy mieszkającej w Nagoszynach pow. Debica urządziła oblężenie w czasie której Gorzelak, członek Kripo zastrzelił z ręcznego karabinu maszynowego 24 osób, w tym kobiety i dzieci.

We wsi Kościelec, pow. pinczowski, w dn. 27.V.br. nieznanymi sprawcy napadli w biały dzień na gminę, pobili wójta, sekretarza i pomocnika, oraz spalili akta kontyngentowe.

We wsi Królówice za Kazimierza rozpedzono spód bydła za kolczykowaniem, 7 policjantom granatowym odebrano zamki od karabinów i amunicję, a gdy podczas zarządzenia podnoszenia rąk do góry policjant niemiecki, wystrzelił, wówczas przestraszono mu rękę, odebrano rewolwer, rany zabandażowano i puszczone.

W nocy z 31.V. na 1.VI.br. miał miejsce napad na stację kolejową Kocmyrzów k/ Krakowa, gdzie zabrano kase kolejową i rozbrojono Sonderdienst/Bahnschutz/Niemieckich żandarmerii ograbiono z broni i ubrania. Rycerze Hitlera pozostawszy jedynie w kalesonach wzywali na pomoc żandarmerii, która później przez cały dzień poszukiwała napastników w Kocmyrzowie, a ponadto przeprowadziła szczegółowe rewizje pasażerów na sąsiednich stacjach kolejowych aż do Krakowa. Bywały wypadki, że nawet poszukiwano zabranej broni i mundurów.... pod spódnicami kobiet wiejskich.

" J e d r u s i e p r z y r o b o c i e " /Reportaż./

Dnia 19.V.43. wyjazd z Krakowa o godz. 9.58 pociągiem pospiesznym przez tunel do Jędrzejowa. Kontrola osób i bagaży przez "Bahnschutz" w asyście psa. W Jędrzejowie, w czasie wysiadania z pociągu żołnierze Bahnschutzu chwytają Polaków szczególnie mężczyzn i pobierają od nich karne opłaty po 5 zł., bez powodu. Z Jędrzejowa wyjazd o godz. 12.40 waskotorówką do Chmielnika. Bahnschutz wędruje po wagonach. Konduktor informuje szeptem, że szukają "Jedrusiów", którzy masowo operują na tej linii kolejowej. Ostatnio zablokowali Chmielnik.

W niedzielę 9.V. o godz. 19. tej ok. 200 mężczyzn z partii "Jedrusia", przeważnie umundurowanych w mundury polskie wojskowe i policyjne jak również w niemieckie wojskowe i policyjne, uzbrojeni w karabiny zwykłe i maszynowe oraz w rewolwery otoczyli Chmielnik, zepędzili ludność polską do domów, zaatakowali budynek w którym zakwaterowany jest oddział żandarmerii niemieckiej, 8 ludzi wraz z policjantami polskimi. Blokada trwała blisko 5 godz. Jeden policjant został ranny, jeden pies żandarmerii zabity. W faworze walki zapomnieli "Jedrusicie przeciąć druty telefoniczne łączące żandarmerię z Kielcami, wskótek tego nadciągnęły posiłki z Kielc, kilka aut ciężarowych, obsady około 100 ludzi uzbrojonych w karabiny maszynowe. Posiłki przybyły jednak już po opuszczeniu Chmielnika przez "Jedrusiów".

"Jedrusicie" po wycofaniu się z Chmielnika zarekwirowali w pobliskiej wsi 10 furmanek i odjechali do swych "baz".

Następnego dnia, 10.V. wczesnym rankiem, żandarmeria z policjantami polskimi zdołała zaarrestować 5 wozniców "Jedrusiowych" i na miejscu ich rozstrzeliła. W czasie blokady padło kilka osób z ludności polskiej, między tymi panna ok. 17 lat, była sierżant wojsk polsk., który był pijany i waleśał się, oraz 6 osób rannych. Pannę zastrzelił przed jej domem, sąsiadującym z budynkiem żandarmerii policjant polski Witkowski, który już od dawna jest kandydatem na szubiennice za znęcanie się nad ludnością polską.

Dnia 16.V.43. wykonano wyrok śmierci o godz. 8.20 zastrzelając policjanta Witkowskiego w Chmielniku, pochodzącego z okolic Chmielnika. Witkowski skazany został na śmierć za maltretowanie ludności polskiej, za wydanie kilku Polaków

w ręce żandarmerii niemieckiej, oraz za zastrzelenie przez niego kilka osób. Wyrok wykonano w chwili gdy Witkowski wszedł do fryzjera tzw. "Warszawskiego" i zasiadł do golenia. Wówczas weszło trzech panów oddali do niego 5 strażaków. Po pierwszym strzale Witkowski zerwał się z krzesła i uskoczył za fryzjera, tak, że drugi strażak ugodził fryzjera w lewą stopę, Dalsze trzy strzały ugodziły już Witkowskiego, jeden w kark, dwa w plecy. Po dokonaniu wyroku zabrano Witkowskiemu broń i amunicję. Policja przybyła dopiero w 40 m. po wypadku. Zgon stwierdził Dr. Faustyniak.

Dnia 16.V.43 ok. godz. 12-tej w południe, zastrzelono w pobliżu Sędziejowic/przy linii kolej. Jędrzejów-Najdanek-Chmielnik/, konfidenta pol. niemieckiej Tavera. Dnia 18.V.43 w godz. popołudniowych grupa "Jędrusiów" w polskich mundurach wojskowych, która prowadziła porucznik jadący nakoniem, zajęła do dworu w Lagiewnikach, wsi oddalonej kilkanaście kilom. od Chmielnika. Oficer po przedstawieniu się zarządczyni, zażądał wprowadzenia go do chlewni, gdzie wybrał kilka wieprzów i jażówkę. Wieprze i jażówkę zabito na miejscu we dworze, poczym zabrano turmankę ze dworu i odjechano.

Dnia 18.V.43. w nocy z 18.V. na 19.V. przejechano przez Busk-Zdrój ok. 60. furmank z "Jędrusiami". Przejeżdżając przed budynkiem starosty "Jędrusie" izyli Niemców. W czasie postoju na Rynku w Busku, śpiewali pieśni polskie na zakończenie hymn polski i wznosili okrzyki "Niech żyje Polska" "Niech żyje Naród Polski" poczym odjechali w kierunku Stupnicy.

Dnia 20.V. między godziną 15 a 16 w pobliżu stacji woskotorowej Raków, 8 ludzi uzbrojonych zatrzymało pociąg do Chmielnika, względnie do Jędrzejowa. Pociągiem tym wracali z okolic Pinczowa 4 Bahnschutze do Jędrzejowa. Po zatrzymaniu pociągu uzbrojeni "Jędrusie" nakazali maszyniście, palaczowi i kierownikowi zejść do rowu obok plantu kolejowego i tam się położyć, poczym rozpoczęli strzelaninę w kierunku od parowozu wzdłuż pociągu. Po oddaniu kilkunastu strzałów jeden z nich w języku niemieckim wezwał Bahnschutzów do oddania broni./posiadali bowiem 4 karabiny masz., 1 skrzyn. naboji i kilkanaście granat. ręcznych oraz rewolwery/. Kiedy Bahnschutze nie zastosowali się do wezwania i wszczęli strzelaninę, wówczas jeden z "Jędrusiów" dał sygnał gwizdkiem i w tym momencie pojawiło się ok. 400 ludzi uzbrojonych ostepili pociąg i ostrzeliwali go. Gdy mimo tego Bahnschutze nie zaprzestali strzelać, komendant grupy krzyżąc wezwał Polaków by się położyli na podłodze w wagonach i dał rozkaz ostrzeliwania wagonu w którym byli Bahnschutze. Dano kilka salw z karabinów maszynowych. Bahnschutze odpowiedzieli kilkunastoma strzałami, lecz po chwili przestali strzelać natomiast z wagonu gdzie byli ulokowani słychać było jakiś Jędrusie podszli do wagonu i weszli nań, by po kilku minutach wyrzucić na plant kolejowy 2 zabitych, jednego cięż. rannego/odstrzelona prawa noga, przyczym kikut zarwał się w piasek/ i jednego lżej rannego. Panni Bahnschutze wołali o lekarza, o księdza lecz Jędrusie nie zważali nato, ściągali z nich mundury zabrali broń i amunicję. Po krótkiej naradzie wezwali kierownika pociągu, kazali mu otworzyć przedział bagażowy i do tego przedziału wrzucili zabitych i rannych Bahnschutzów, poczym dali sygnał do odjazdu.

Po przybyciu pociągu do Chmielnika wezwano lekarza Skware i księdza. Po zaopatrzeniu rannych pociąg zajęła do Jędrzejowa. Podczas strzelaniny zabity został jeden chłop, Polak, który z ciekawości wychylił się z wagonu i zraniono lekko jedną kobietę. Bahnschutzowie zostali ukarani za to, że jadąc w tymże dniu rano pociągiem z Jędrzejowa, zastrzelili strażnika wiejskiego pilnującego przedwózków telef. obok plantu kolejowego, oraz dziewczynę pasącą krowe na miedzy w pobliżu plantu. Pozatem Bahnschutzowie cinaltretowali ludność polską wsiadającą lub wysiadającą na stacji w Jędrzejowie, odbierali żywność, bili i ściągali wysokie kary.

Dnia 21.V.43. w pobliżu stacji kolej. Zagwańsk w godz. rannych grupa uzbrojonych ludzi zatrzymała pociąg tow. posieszny. W skład tego pociągu wchodziły 3 wagony z amunicją, konwojowane przez 8 żandarmerii. Z chwila gdy pociąg zwalniał bieg, grupa uzbrojonych dała kilkanaście salw karab. masz. do konwojentów, a gdy ci zostali ranni i zabici pociąg stanął. Natychmiast przystąpiono do wyładowania amunicji, i załadowania na auta ciężarowe, które bezpośrednio przyjechały. Po zdjęciu mundurów z konwojentów i wrzuceniu ich do wagonu, dano sygnał do odjazdu.

Dnia 23.V.43. o godz. 0.30 w Chmielniku znajdowało się na stacji 2 niemieck. oficerów, którzy przyjechali z Warszawy i mieli się udać w okolice Pinczowa po nabiak, którym paskowali. Skoro pociąg zdrażający do Jędrzejowa przybył do Chmie

The page contains a very faint and illegible document, possibly a handwritten letter or a typed note. The text is extremely light and difficult to decipher. Some words and phrases are barely visible, including what appears to be a date at the top left: "18th Dec 1941". The rest of the page is filled with lines of text that are mostly unreadable due to fading and low contrast.

nika rozeczła się wieść, że w tym pociągu jada uzbrojeni "Jedrusie". Niemcy dowiedziawszy się o tym udali się z prośbą do kierownika pociągu i maszynisty, aby oni interwenjowali w Jedrzejowie, by im darowano życie. Gdy ci przyrzekli to załatwić, postawili wódkę a w trakcie pijatyki, zdjeli pasy z bronią i razem z amunicją oddali kierownikowi pociągu, dali następnie po kilkanaście złotych a kierownik pociągu wręczył to "Jedrusiom". Podczas podróży od Chełmka aż poza miejscowość Hajdaszek, "Jedrusie" śpiewali polskie pieśni żołnierskie i patryjotyczne. Poza Hajdaszkiem ulotnili się z pociągu.

-----0-----

Na marginesie powyższego opisu działań zbrojnych grupy bojowej w Kieleckim zwanej popularnie "Jedrusiami" zaznaczyć należy, że dawny jej dowódca, Jedrus już nie żyje następca zaś jego, który z niepoślednim talentem organizacyjnym powiększa kadry swego oddziału, jest jednym z organów Kierownictwa Waliki Cywilnej. Zła przysługę sprawie wyświadczają jednak ci, którzy wszelkie akty gwałtu w kieleckim, a więc zwykłe napady bandyckie, przypoisuja tzw. "Jedrusiom".

-----0-----

R ó ż n e w i a d o m o ś c i .

Garnizon niemiecki w Kalwarii.

Od kilku dni sprowadzono do klasztoru w Kalwarii Zebrzydowskiej oddział żołnierzy niemieckich w sile 150 osób, nibyto na podleczenie. W rzeczywistości jednak, żołnierze ci ćwiczą się i mają być użyci do stłumienia buntu. //.

Kijem gorliwców.

W drugiej połowie maja we wsi Przesławice pow. Miechów pobito targownika w służącego się Niemcom. Tym czasie został pobity również za gorliwość wobec Niemców naczelnik straży pożarnej Trafioł.

Dywizja ukraińska SS.

W obozie ćwiczeniowym w Pustkowie ćwiczy się obecnie ok. 2000 rekrutów Ukraińców przeznaczonych do dywizji ukraińskiej SS.

Poniżej godności Tolaka.

A u m u l i e r Stanisław, właściciel f-my "Raucher" przy ul. Krakowskiej 21 w Krakowie, lat ok. 50, wzrostu średniego, brutalnie obchodzi się z pracownikami firmy, grozi im stale wyjazdem na roboty do Niemiec. W ub. miesiącu wysłał kilka osób w tym 2 kobiety, do Niemiec.

S a b o t a ż

Na spód bydła w Myślenicach przed 5 tygodniami przyprowadzono zaledwie 10 krów, zamiast 180. Na drogach wiodących do Myślenic rozstawione czaty zwracały chłobów, dając im potwierdzenie z pieczętka, że wyznaczony im kontyngent bydła został oddany. Żądze nie wyciągnęły z tej akcji żadnych konsekwencji, został jedynie wyznaczony nowy termin spędu bydła.

-----0-----

Uzupełnienie komunikatu z dn. 5.V.1945.

Przy ul. św. Gertyudy 7 /budynek trzy-pietrowy, wejście od ślepej uliczki I i III piętro zajmuje grupa SS-manów, złożona z ok. 20 osób, często, wieżdżających-

Uzupełnienie komunikatu z dnia 25.V.1945.

Nowak, Dziadur i Rieszczota wykonali wyroki śmierci na następujących osobach: 1/Kasprzycki Edward, stracony 16.VII.41, oskarżony o słuchanie radia i czytanie pism nielegalnych. 2/Kięk Edward, mieszkaniec Krakowa, stracony 25.VII.42, oskarżony o słuchanie radia i czytanie pism nielegalnych. 3/ Krajewska Maria, pochodząca z okolic Warszawy, stracona 25.I.43, oskarżona o szpiegostwo.--

-----0-----

00000

000

0

Przemówienie Stadthauptmann a Dr. K r t z e r a, z niedzieli
dnia 30.V.1943. do polskich przedsiębiorców i t.d. w Głównej
Sali Posiedzeń na Ratuszu.



panie i Panowie !

Chciałbym z wami omówić kilka zagadnień dotyczących siły roboczych. Pierwsza fala stawki wija jutro. Uzyskano w ciągu dwu tygodni około 1.200. siły roboczych.

Pogląd, jakoby akcja miała być teraz zastanowioną, jest w wysokim stopniu mylnym.

Wobec tego, że z miejsca uzyskaliśmy ponad 1.000 siły roboczych i większość Polaków współpracowała lojalnie, jestem obecnie w stanie

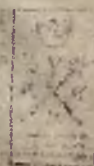
1. tempo zaniejszyć,
2. metody wzięcia uczynić bardziej subtelnymi,
3. wiele przypadków traktować bardziej indywidualnie.

Pragnę w szczególności zapobiec niesprawiedliwościom, które przy tego rodzaju akcjach nie dadzą się bez reszty uniknąć i które z tej przyczyny trzeba dopiero następnie usuwać. Stwierdzikiem mianowicie następujące rzeczy:

1. W dwu wypadkach dostarczyli przedsiębiorcy przepisowo i punktualnie swoje siły robocze. W kilka dni później inny urząd znakną ich przedsiębiorstwo. To jest niesprawiedliwe i nie będzie przez nas cierpiane. Wymagamy wprawdzie bez wyjątku, aby stosowano się sumiennie do moich zarządzeń. Nie znoszę jednak nigdy niesprawiedliwości nawet w stosunku do najprostszego robotnika polskiego.

Dotyczący przedsiębiorcy mogą się porozumieć z innymi przedsiębiorcami i każąc sobie zwrócić koszty ewentualnie powstałe. Salicem; następnie przedsiębiorcom te siły robocze. W ten sposób będzie wyrównana szkoda pierwotnie poszkodowanych przedsiębiorców. Zbadam ponadto na życzenie sprawę przydziału nowego przedsiębiorstwa.

2. Przedsiębiorców, którzy przepisowo swe siły robocze już do-



zawili, pociągnięto po raz drugi jako właścicieli domów lub jako pracodawców z tytułu domowej.

Tych zwolni się z reguły z tego dodatkowego obowiązku. Wyjątki - jeżeli dotyczący jest bogatym człowiekiem, któremu postaranie się o siły robocze nie sprawia szczególnych trudności, albo jeżeli posiada więcej służby domowej.

3. W kilku wypadkach chodzi o uboższych Polaków, którzy byli dawniej w dobrych stosunkach majątkowych i swym starym służącym udzielałi ponadto kaszawego chleba.

Oi ludzie, którzy sami zapewne niewiele jeszcze posiadają, nie mogą oczywiście ponieść wydatków. W takich razach wystarczy, jeżeli dotyczący wymienia mi kogoś, kto nie jest czynny w interesie niemieckim. Wystarczy więc jeżeli mi tylko wymieni kogoś, nie potrzebują dostawiać. Zaoszczędzą sobie w ten sposób jakiegokolwiek wydatków. O to, aby dotyczący się jawili, postaram się już sam.

4. Pracownicy niemieckich władz i firm, którzy trzymają służbę, nie są w stanie ponieść większych wydatków. O ile z tytułu takiej służby nie istnieje zastrzeżenie, uwarunkowane stosunkami wojennymi, mają dotyczący pracodawcy siły robocze tylko wskazać, nie potrzebują jej jednak dostawiać. Wobec tego nie mają żadnych kosztów.

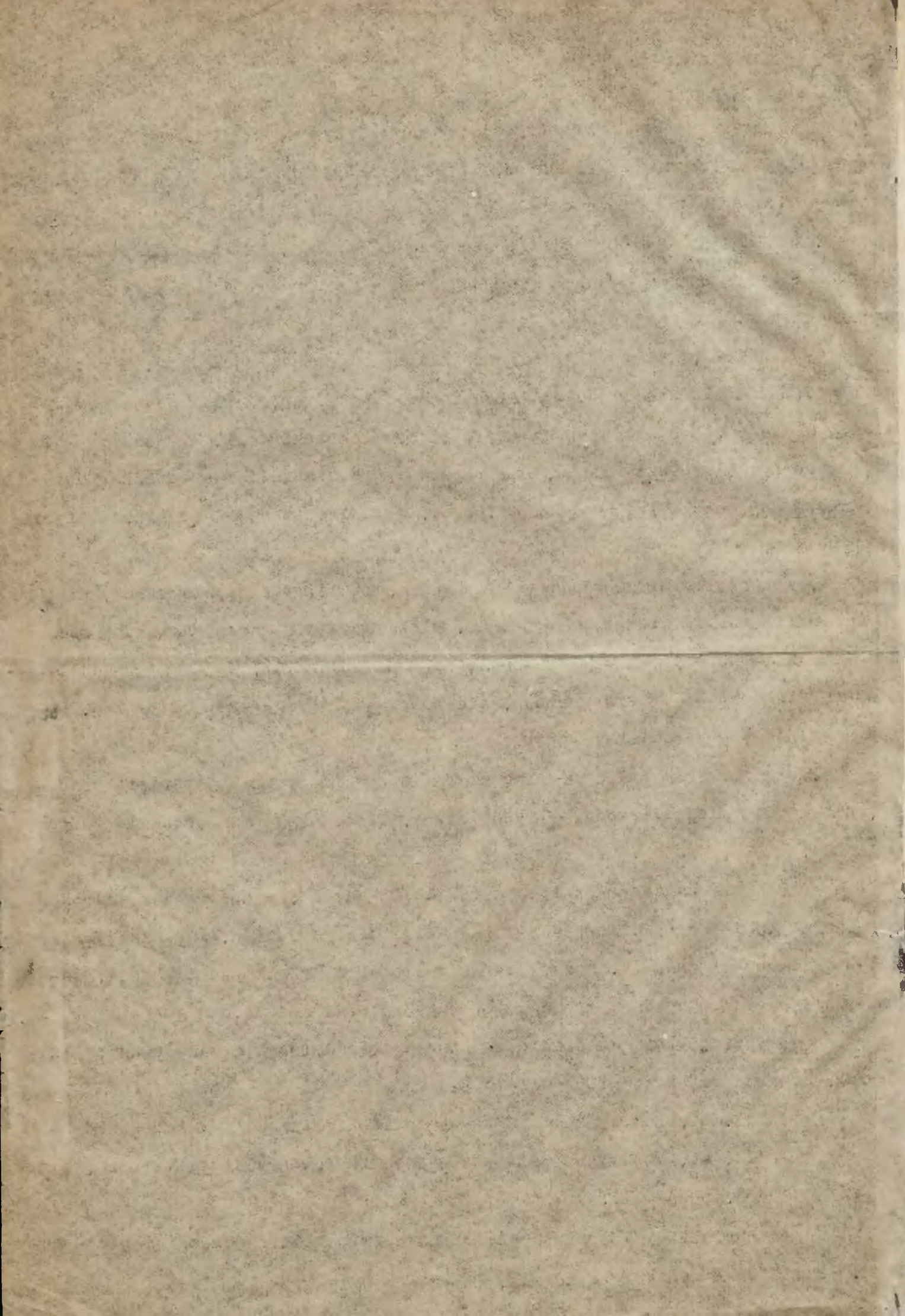
5. Firmy, które wyłącznie lub przeważnie w niemieckim interesie pracują, nie mają takiego dochodu jak inne firmy, dlatego nie mogą ponieść dużych wydatków.

Tych nie mogą wprowadzić w całości oszczędzić, przesuwać je jednak normalnie na koniec akcji. Mogą dostawiać mniej siły roboczych, w jasnych przypadkach nawet żadnych. Wystarczy prawdopodobnie wskazanie tych sił, dostawa zaś odpadnie z tym samym odpadną, jakiegokolwiek koszty.

Te wypadki będą dokładnie zbadane w porozumieniu z odpowiednią grupą zawodową. Stwarza się trzy grupy zawodowe:

1. ci, którzy są czynni wyłącznie w niemieckim interesie,
2. ci, którzy są przeważnie czynni w niemieckim interesie,
3. pozostali.

Przy najbliższych zaproszeniach na termin będzie Panom ich grupa podana. Jeżeli by Panowie byli zdania, że należą do innej grupy, muszą przynieść



na termin dowody.

6. Oczywiście żąda się bardzo wysokich cen i płaci się je. Zjawisko to jest z tego punktu widzenia niepożądane i będzie przez nas zwalczane. Ni einteresuje nas, czy polski milioner lub wojenny dorobkiewicz ponosi wydatki na siły robocze. Jesteż wyrozumiały również na to, jeżeli ktoś który zgłosi się ochotniczo, otrzyma przy tej sposobności stare ubranie albo parę butów lub żywność na drogę. Nie ścierpię jednak, aby przedsiębiorcom o dochodach normalnych stawiano bezwzględne zadania.

To werbowanie sił roboczych z wysokie ceny odpadnie w przeważającej mierze na przyszłość, a to z następującej przyczyny:

Stosowane są cztery inne systemy, przy których wydają natychmiastowo wezwania, zatem dotyczące sił roboczych wogóle nie otrzymują.

Jeden z tych czterech systemów na wsi, poza obrębem miast,

jeden przy okazji zamknięcia przedsiębiorstw,

trzeci w stosunku do tych, którzy są mniej zamożni i dlatego

tylko wskazują kogoś, lecz dostawiać nie potrzebują,

czwarty w stosunku do tych, którzy są czynni w interesie niemieckim,

a więc też tylko wskazać mają kogoś, lecz nie potrzebują go dostawiać.

Przy tych 4 systemach będzie się w przyszłości o wiele więcej wzywano, wystawiać, aniżeli przy pośrednim systemie to jest za pośrednictwem zamożnego Polaka. W ten sposób wielu zadowolili się raczej przyzwoloną żywnością na drogę i przyzwolonymi datkami na drogę. W przeciwnym razie może się im przytrafić, że wogóle nie otrzymają, że będą zatem traktowani jako przymusowo dostawieni, a zatem, że nie otrzymają przywilejów i uprzywilejowanego wyżywienia ochotników.

7. Na skutek źle zrozumianego pisma Gewerbliche Wirtschaft niektórzy nie zgłosili się. Omyłka ta skłoniła mnie, aby odstąpić od wydawania zarządzeń wykonawczych.

Licownicy przedsiębiorstw, którzy nie są ani wyłącznie, ani przeważnie czynni w interesie niemieckim, pomimo tego jednak nie dostawili sił roboczych, otrzymają nowe zaproszenia. Wezwani, którzy nie jawili się, otrzymają nowe wezwania.

